№ 74

Cena numeru 20 gr.

Cena prenumeraty w Łodzi:
Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.
Dla rob. 3.70. gr.
Odnos. do dom. 30. gr.
Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilus. 5.20 gr.
Poza Łodzią ogr. 27 gr.
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

XXIX r. istnienia.

Redakcja i Administr. w ŁODZI, Al. Kościuszki 41 TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 11—12
Art. i listów anonimowych nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Poniedziałek dnia 15 marca 1926 r.

W genewskim chaosie.

Niemiecka gra na zwłokę.

Stresemann pragnie oderwać od Francji jej przyjaciół.

Paryż 14 marca (pat)

Wobec tego, że Briand pozostać musi w Genewie do wtorku, zwołanie parlamentu odroczone zostało do 18 marca. Dnia 17 marca odbędzie się posiedzenie rady gabinetowej, na którem opracowany zostanie tekst deklaracji rządowej.

Paryż 14 marca (pat)

„Paris Midi" pisze: „Wczorajszy dzień w Genewie scharakteryzować można trzema następującymi okolicznościami: Delegacja niemiecka nie opuszcza Genewy, rokowania prowadzone są w dalszym ciągu i wszystkie delegacje za wyjątkiem niemieckiej, usiłują znaleźć rozwiązanie sytuacji. Wreszcie cokolwiek nastąpi, we wtorek odbędzie się posiedzenie zgromadzenia.

Paryż 14 marca (pat)

Prasa tutejsza uważa naogół, że sytuacja w Genewie nie uległa zmianie. Jedynie „Oeucre" zaznacza, że rokowania z Rzeszą, które zostały właściwie zerwane, w dniu wczorajszym podjęto na nowo. Korespondent Matina pisze: „Taktyka Stresemana polega na oderwaniu od Francji jej przyjaciół aby uczynić ich zależnymi od Niemiec, oraz aby przystąpić do rokowań z Polską, mając wszystkie atuty w ręku.

Genewa 14 marca (pat)

Szwajcarska Agencja donosi, że podczas gdy wczoraj wieczorem miało się wrażenie, że sprawa nie posuwa się wcale naprzód, dziś przed południem zaznaczyła się pewna poprawa. Członkowie Rady Ligi prowadzą rozmowy, przygotowując grunt dla zapowiedzianego na godzinę 5—tą nieoficjalnego posiedzenia Rady. Im bliższy jest termin, ustalony przez wielkie mocarstwa dla zakończenia rokowań tem silniej ujawnia się chęć niedopuszczenia o ile można, do zachwiania sprawy i do osiągnięcia pomyślnych rezultatów.

Genewa 14 marca (pat)

Szwajcarska Agencja donosi, że dzisiejsze po południe minęło spokojnie. Zapowiedziane na godzinę 5—tą u sir Ericka Drummonda nieoficjalne posiedzenie Rady Ligi nie odbyło się. Odłożono je do poniedziałku. Tymczasem poszczególni delegaci głównych mocarstw, reprezentowanych w Radzie Ligi, odbywali rozmowy z delegacją niemiecką. I tak Vandervelde odwiedził, jak słychać Stresemana, starając się uspokoić go przychylnie do sprawy rozszerzenia Rady, a w szczególności do sprawy programu prac komisji, mającej zbadać zagadnienie składu Rady. Następnie odbyło się spotkanie Stresemana z Undenem. W każdym bądź razie czynione są wysiłki w celu znalezienia takiego rozwiązania, które nie spotkałoby się ze sprzeciwem Niemiec.

STOLICA-MĘCZENNIKOWI.

Uroczysta eksportacja zwłok ks. arcybiskupa Cieplaka na dworzec Wileński.

...arszawa 14 marca (pat)

Dzisiaj o godzinie 4—ej po południu odbyła się uroczysta eksportacja zwłok ks. arcybiskupa Ciepłaka z kościoła św. Piotra i Pawła na dworzec wileński. Eksportację poprzedziły egzekwie, odśpiewane przez licznie zebrany kler. Kondukt pogrzebowy rozpoczął się w połowie ulicy Marszałkowskiej, gdzie ustawione były w szpalerach grupy młodzieży szkolnej stowarzyszenia i organizacje społeczne ze sztandarami, oddziały wojskowe i oddział policji państwowej z orkiestrą. Za trumną podążała rodzina zmarłego, przedstawiciele sejmu i senatu rządu, władz miejskich i rzesze publiczności. Po dojściu do rampy dworca wileńskiego zwłoki złożono do pięknie przybranego wagonu.

Pogrzeb arcyb. Cieplaka w Wilnie w tamtejszej katedrze, odbędzie się dnia 16—go marca.

TELEGRAMY.

OBRADY MIĘDZYNARODOWE PRZEMYSŁOWCÓW METALURGICZNYCH.

Paryż, 14 3. (pat)

Jak podaje „Excelsior", w Paryżu odbyło się zebranie rzeczoznawców wielkiego przemysłu metalurgicznego Anglji, Francji, Belgji i Niemiec. Przed miotem narad była sprawa zastąpienia uciążliwej konkurencji lepszą organizacją produkcji oraz podział zewnętrznych rynków zbytu. O rokowaniach tych zachowywane jest jak najściślejsze milczenie.

ECHA WALK W MAROKKO.

Madryt, 14 3. (pat)

W czasie ostatnich walk w rejonie Totuanu nieprzyjaciel miał przeszło 600 zabitych i rannych.

NOWE PROJEKTY ORDYNACJI WYBORCZEJ W RUMUNJI.

Bukareszt 14 marca (pat)

Między delegacjami stronnictwa narodowego, właściańskiego i liberalnego toczą się rokowania, mające na celu znalezienie rozwiązania sprawy proporcjonalnego przedstawicielstwa i podziału mandatów w nowym projekcie ordynacji wyborczej. Formuła rządowa daje możliwość utworzenia zwartej większości. Stronnnictwo ludowe z gen Averesko na czele formułę tę przyjmuje. Stronnictwa narodowe i włościańskie, stojące w zasadzie na stanowisku przedstawicielstwa proporcjonalnego, godzą się mimo to na pewne poprawki w celu umożliwienia wytworzenia większości. Partje te jednak nie godzą się na całość projektu obecnej większości. Rokowania prowadzone będą w dalszym ciągu: istnieje nadzieja, że doprowadzą one do porozumienia.

KOMUNIKAT.

Niniejszem zawiadamiamy p. p.: członków Gospody Czeladzi Stolarskich, że w dzień obchodu św. Józefa to jest w niedzielę dnia 21 marca o godz. 10—ej rano w Kościele św. Krzyża odbędzie się nabożeństwo, po którem odbędzie się zebranie, na którem będą omawiane bardzo ważne sprawy, między innemi i sprawa obchodu Jubileuszowego, oraz zdjęcie fotograficzne. Wszystkich członków o liczne przybycie uprasza Zarząd Cechu Czeladzi Stolarskich Nawrot 24. 700—2.

Baczność! Święta nadchodzą.

Zaszczytnie znana

Wytwórnia Wykwintnego Obuwia

Józef Kowalczyk

Cegielniana Nr. 25.

Poleca wielki wybór obuwia najnowszych fasonów.

Ceny przystępne.

Niemiecka zaborczość.

Trudno zrozumieć taktykę Niemiec w Genewie. Jest to konsekwentny opór przeciwko wszelkim możliwościom współżycia Niemiec z większością narodów europejskiego kontynentu. A więc jest to całkowite niezrozumienie nowej sytuacji, w jakiej Niemcy znalazły się skutkiem przegranej wojny.

Wynikiem owej taktyki Niemiec jest zbliżenie wzajemne tych wszystkich państw kontynentalnych, którym Niemcy zagrażają bezpośrednio.

Tych państw jest więcej, aniżeli przed wojną.

W latach 1871—1914 nowa Rzesza Niemiecka miała wprawdzie daleko idące aspiracje polityczne, lecz o możliwości zbrojnego zatargu mogła być tylko mowa między Rzeszą Niemiecką i Francją.

W 1875 roku Niemcy przygotowywały ponowny napad na Francję. Nie doszedł on jednak do skutku dzięki interwencji dyplomatycznej kanclerza rosyjskiego, księcia Gorczakowa. Również i Anglja wtedy przyłączyła się do tego kroku dyplomacji rosyjskiej.

Mówiono dużo poufnie o ewentualnościach starcia zbrojnego pomiędzy Niemcami i Rosją. Były to jednak czas długi rozważania natury teoretycznej. Stosunki pomiędzy dworem petersburskim i berlińskim nosiły znamię wielkiej zażyłości rodzinnej.

Austro—Węgry po przegranej w 1865 roku nie mogły myśleć o odwecie. Lekkie przygotowania do odwetu w ostatnich tygodniach lipcowych 1870 roku, podjęte przez cesarza Franciszka Józefa i kanclerza hrabiego Beusta, rozwiały się natychmiast po szybkich zwycięstwach Prus na polach Francji. Później starano się nawet wymazać z kart historji fakt, że dwór wiedeński kiedykolwiek myślał o odwecie za klęskę w 1866 roku.

Anglja zachowywała się w całym okresie 1871—1914 roku jak najżyczliwiej wobec Rzeszy Niemieckiej. Wielokrotnie objawiała chęć poprowadzenia wspólnej z Niemcami polityki gospodarczej i kolonjalnej. Zrazu Bismark, a potem Wilhelm II—gi uporczywie i rozmyślnie nie zgadzali się na jakąkolwiek kooperację z Anglją.

Po przegranej w 1918 roku wojnie, prawie zaraz w kilkanaście miesięcy po Traktacie Wersalskim Niemcy weszły na drogę odwetu. Wprawdzie i do tej pory oficjalne Niemcy przysięgają, że nie myślą o odwecie w stosunku do Francji. Rozumieją, że w tym wypadku miałyby przeciwko sobie nietylko Francję, ale ponownie także i Anglję. Anglja zdaje sobie sprawę, czem jest dla niej Francja jako szaniec, osłaniający Kanał La Manche i wybrzeże Wysp Brytyjskich.

Ale z innemi państwami powojennemi Niemcy już dzisiaj niemal otwarcie nie robią sobie ceremonji. Dążą do rozbioru Polski. Dążą do zaboru Austrji, co ma być wstępem do zgruchotania Czechosłowacji i o odzyskania wybrzeża Morza Adrjatyckiego oraz Trentina. Grożą Jugosławji, grożą Belgji i grożą Danji. Wyciągają rękę — oczywiście rękę zaborczą — ku Estonji, Łotwie i Finlandji.

Z tego widać, że Niemcy powojenne, a więc Niemcy pobite, są otwarciej zaborcze, aniżeli Niemcy przedwojenne.

Prasa w Polsce o ankiecie „Rozwoju"

NA TEMAT: „MONARCHJA CZY REPUBLIKA".

Słusznie ocenia głosy ankiety **„Kurjer Lwowski"** (Nr. 58 z dnia 12 marca) zacytowawszy szereg odpowiedzi na naszą ankietę tak opinjuje:

> Nie śmiejmy się. Czy to są monarchiści? Broń Boże. To są republikanie, demokraci, którzy nie krępują się w słowach, bo nie mogą patrzeć na to, co się dzieje. Czy oni są jedni? Bynajmniej tak myślą miljony w Polsce. Posłuchajcie rozmów w kawiarniach i na zebraniach familijnych.
>
> Tego nie trzeba lekceważyć! Ale co robić? Ukarać za walkę z konstytucją, czy dać króla? — Nie trzeba ani jednego ani drugiego. Trzeba im dać dobrą, uczciwą administrację i sprawiedliwą a silną władzę i ludzie ci wrócą na łono demokracji.
>
> Lecz w czyjem ręku dzisiaj są rządy demokratyczne? Czy nie w ręku tych, którzy są wrogami demokracji, i którzy spodziewają się, że niszcząc demokrację, uratują, to, co dzięki demokracji zdobyli.

Obcojęzyczna prasa łódzka również gorąco interesowała się ankietą „Rozwoju".

Pisma łódzkie drukowane w języku polskim ze względów zawodowych zachowywały dyskrecję. Jedynie „Głos Codzienny" pomieścił niektóre wyjątki z ankiety naturalnie wybrane bardzo złośliwie i tygodnik przemysłowo—polityczny „Prawda" nieco obszerniej zajął się naszą ankietę.

„Prawda" (Nr. 11 dn. 14 marca) w artykule p. t. „Genjalny pomysł" pomieszczonym na czele numeru pisze:

> „Rozwój" łódzki rozpisał już formalną ankietę, a raczej plebiscyt wśród swoich czytelników, każąc im wypełniać karty z napisem: „monarchja czy republika". Pismo, posiadające swoich czytelników wśród drobnego mieszczaństwa polskiego i robotników, otrzymało prawie wszystkie karty z przekreślonem słowem „republika".
>
> Za „Rozwojem" łódzkim poszło szereg pism prowincjonalnych, urządzając ten sam plebiscyt.
>
> W ten sposób odbywa się bezpłatnie, a olbrzymią skalę zakrojona, propaganda monarchji, docierająca do najdalszych zakątków państwa, do wszystkich warstw ludności. Jednem słowem przygotowuje się grunt do wyborów na rzecz stronnictwa chrześcijańsko—narodowego, które do wyborów pójdzie z hasłem: „króla chcemy".

„Freie Presse" (Nr. 66 z dn. 7 marca) poświęciło naszej ankiecie cały artykuł wstępny zatytułowany „Hałas o króla" w jakim duchu — napisany jest artykuł „Freie Presse" o tem chyba nie trzeba mówić.

„Freie Presse" między innemi pisze":

> „Dziś w tym czasie gdy duch demokracji idzie przez cały świat, i gdy naprzykład najważniejsze problemy w Niemczech i Szwajcarji przez bezpośrednie głosowanie Narodu rozstrzyga się, dziś gdy nawet królestwa rządzą się demokratycznie, gdy nawet, Turcja i Persja swój rząd tworzą przy współpracy przdstawicieli narodu chce się w środku serca Europy stworzyć monarchję absolutną (!?) Przyp. Red.)

A pisma żargonowe żydowskie co piszą?

„Ünser Tagblatt" poraz wtóry zajmuje się ankietą o monarchji i w numerze z dnia 7 marca b. r. pisze:

> „Rozwój" drukuje już część odpowiedzi, pełne napaści na żydów, jak np. precz z rządem republikańskim, bo to jest rząd żydowski. Oczywista, że pismo podaje tylko te odpowiedzi, które opowiadają się za monarchją. Odpowiedzi wypowiadają się: jedne za Zamojskim, a drugie za Fordem jak kandytami na króla.

„Lodzer Tagblatt" (sjonistyczny) w numerze z dnia 8 marca pisze:

> „Miejscowy „Rozwój" nie może już ścierpieć dłużej „fatalnego" porządku republikańskiego. Organ łódzkich dorożkarzy, niższych urzędników i stróży, oczekuje już tej szczęśliwej chwili, kiedy z zamku w Warszawie wyjedzie w karocy w 7 koni białych król. „Rozwój" ogłosił ankietę pomiędzy czytelnikami, czy Polsce potrzebny jest król i stwierdził, że w głosowaniu zwyciężyła zasada monarchji. Z 1709 głosów 1962 opowiedziało się za królem.

Tutaj „Lodzer Tagblat" cytuje kilka odpowiedzi bez komentarzy i tak kończy:

„Jak widzimy, monarchja zwycięża".

„Lodzer Tagblat" z dnia 11 marca b. r. pod tytułem: „W Łodzi powstała nowa moda — król, ludzie debatują nad tem, rozpisują ankiety, jakby nie mieli nic ważniejszego na głowie", pisze:

> „Początek dał „Rozwój", który zarządził głosowanie między swemi czytelnikami w sprawie powołania królewskiej dynastji w Polsce. W głosowaniu tem większa część czytelników „Rozwoju" wypowiedziała się naturalnie za monarchją. Wybrano nawet kandydatów na tron. Oprócz „Rozwoju", poszedł jego śladem „Republika"—ński „Ekspress Wieczorny", który też ogłosił wczoraj, że urządza ankietę na ten sam temat. Jak widzimy powstała w Łodzi nowa zabawa: król".

Pozatem o ankiecie „Rozwoju" obszerniej pisały: warszawski **„Nasz Przegląd"** wileński **„Dziennik Wileński"** i **„Słowo"** piotrkowski **„Głos Trybunalski"** i wiele innych pism.

Rozbudowa Portu Gdańskiego.

Prezydent Rady Portu i dróg wodnych w Gdańsku pułk. de Loes udzielił przedstawicielowi „Danziger Volksstim." wywiadu na temat portu gdańskiego i jego widoków na przyszłość. Pułk. de Loes stwierdził, że włączenie Gdańska do polskiego obszaru gospodarczego przyniosło Gdańskowi tylko korzyści, Gdańsk bowiem był dawniej, zwłaszcza w czasie wojennym, w porównaniu do portów w Królewcu i Szczecinie, traktowany przez rząd pruski po macoszemu. Dla Polski Gdańsk jest jedynym portem morskim, toteż Polska z konieczności poświęcić mu musi baczną uwagę.

Rada Portu czyni energiczne wysiłki w kierunku rozszerzenia i zmodernizowania portu gdańskiego, celem przystosowania go do potrzeb polskiego zaplecza. W chwili obecnej port gdański jest w stanie eksportować miesięcznie maksymum stopięćdziesiąt tysięcy tonn węgla nie licząc innych artykułów eksportowych. Zdolność eksportowa portu gdańskiego wzrośnie w lecie w odniesieniu do głównego artykułu wywozu t. j. węgla o 75,000 tonn to znaczy na 225,000 tonn miesięcznie, co łącznie ze świadczeniem miesięcznem portu w Gdyni w wysokości 30,000 miesięcznie, zaspokoi w zupełności obecne wymagania eksportowe polskiego zagłębia węglowego.

Monarchja czy Republika.

Co mówią czytelnicy „Rozwoju"?

Kierownikiem Państwa powinien być tylko król. Ale nie taki w koronie i płaszczu, krępującym ruchy. Nowożytny król nie powinien bawić się w maskaradę a Królestwo w tytułomanje, orderomanję i t. p. Król powinien się nazywać „Ojciec Narodu" (bez Majestatów); order winien być tylko jeden: podziękowanie i błogosławieństwo Ojca Narodu. Idąc za postępem należałoby też znieść wszelkie parlamenty, głosowania i frymarczenia świętemi dobrami Ojczyzny duchowemi i materjalnemi. Wystarczyłoby dobre, fachowe ciało doradcze, złożone z dzielnych obywateli, wybranych bezpośrednio i nienumerowanych. — Co zaś do sukcesji tronu, usunięcia od tronu niezdolnych i t d. to są to łatwe do rozwiązania szczegóły techniczne.

Zygfryd Meyer
Inżynier
ul. Przędzalniana.

Na karkach ciemnego, stojącego na nizkim stopniu rozwoju moralnego i kulturalnego pospólstwa wyniesieni trybunowie ludu, najgorsi karjerowicze, trzęsą krajem, a właściwie nabijają sobie kieszenie, rozdają koncesje rozkradają majątek Państwa.

Byłem zawsze w teorji republikaninem, obecnie w stosunku do Polski zmieniłem przekonanie: wolę nawet despotyczną monarchję niż ochlokratycz ną republikę:

A. P.
Zawiszy 45.

Potrzebna nam jest dyktatura, robotnicza na przeciąg 3—ch do 5—ciu lat. Dyktatura robotnicza miałaby za zadanie uruchomienie warsztatów pracy zniesienie zupełne armji bezrobotnych, nauczenie pracy leniuchów i uszanowanie własności prywatnej. Przeprowadzić należy rewizję koncesji wydanych obcym i swoim oraz przeprowadzić rewizję popełnionych nadużyć na szkodę Skarbu Państwa. Wszystkim zodziejom całkowicie majątki pokonfiskować oprócz tego za mniejsze nadużycia skazywać na roboty przymusowe, a za większe na szubienicę.

Robotnik.

Pragnę króla, któryby doprowadził naszą ukochaną Ojczyznę do porządku.

Jestem dumną z tego, że jestem Polką, lecz cóż z tego kiedy nie mogę nic pomóc tej ukochanej Polsce, którą krwią zdobyli bracia nasi, a my ją gubimy. Nie umiemy się rządzić więc potrzeba nam mocnej ręki.

Zosia Rakowiecka
ucz. VII kl. Szkoły Powszechnej.

Gdy po stuletniej niewoli Polska odzyskała niepodległość, pierwszą myślą jej obywateli było ustanowienie władzy któraby zaprowadziła ład i porządek w naszym kraju. Radosnem echem rozległa się wiadomość o wyborze prezydenta, gdyż wszyscy sądzili, że nowy rząd weźmie się rączo do pracy i w kilka lat doprowadzi Ojczyznę naszą do takiej świetności jaką była za czasów Chrobrego, Krzywoustego i Łokietka. Niestety, padzieje te zawiodły nas w zupełności. Obecni nasi senatorowie i ci wszyscy, którzy stoją u steru rządu, to nie patryjoci polscy, dobro ludu i kraju mający na celu, lecz pasorzyty, które zajmują się okradaniem skarbu i napychaniem swych kieszeni podczas, gdy żydzi czekają tylko stosownej chwili aby tę Polskę, która jeszcze za czasów Kazimierza Wielkiego przyjęła ich jak matka, oddać w ręce wrogów. Aby do tego nie dopuścić, powinniśmy zająć się ratowaniem naszej Ojczyzny, a ratunek jest tylko jeden; rozwiązać i rozegnać na cztery wiatry obecny nasz rząd, a na tronie posadzić króla, silnego zarówno w głowie jak i w pięści, aby mógł opornych zmusić do posłuszeństwa.

Z. W.
ul. Anny 22.

Rodacy z za Oceanu pospieszyli z ciężko zapracowanymi i oszczędzonymi groszami i zdobytą wiedzą, i potrafili gromadnie przybywać z zaoszczędnym kapitałem, który mógłby być fundamentem pod Polską walutę. Majątek chcieli ulokować w Polsce ażeby choć na starsze lata widzieć plon swojej pracy. Mieli zamiar wziąć się do pracy na sposób amerykański, czy to przez tworzenie spółek zorganizowanie większych zakładów przemysłowych przez urządzenie lepszej techniki ażeby pracownik przy zmniejszonej pracy mógł więcej i taniej produkować. Lecz ci co przybyli doznali rozczarowania. Nie było tej opieki na jaką zasłużyli sobie. Nie wiedząc o naszych porządkach gdyż na wstępie do Polski w czasie podróży zostali przez agentów—rzezimieszków obrabowani z swojej krwawicy, na którą tyle lat pracowali. Inni którzy zdążyli coś nabyć nie mogli mieć korzyści od ulokowanych kapitałów. Ci co chcieli pracować gdy nie byli partyjni nie mogli znaleźć pracy i poparcia od Rządu. Oczekiwano poprawy — naprożno. Stracili wiarę i nie jeden napisał do swoich Rodaków, którzy wybierali się przybyć do Polski, że nie mają po co przyjeżdżać gdyż nie taką Polskę wyobrażali sobie. Tu panuje niezgoda, partyjnictwo lenistwo, marnowanie dobrobytu i t. d. Ludzie podejrzanej wartości, nieuki należący do którejkolwiek partji nie fachowcy otrzymywali dobrze płatne stanowiska, dla kraju pożytku nie było a pensje pobierano jak gdyby ludzie światli i fachowi. Gdy wyczerpano to co ludzie przedtem zaoszczędzali i nie można liczyć żeby kto pomógł stanęliśmy nad ruiną. Zaczęło się bezrobocie, gdyż przemysł zamarł, rzemiosło, kupiectwo nie rozwija się.

Co będzie dalej. W Polsce przy dobrej gospodarce powinno być wszystkim dobrze, gdyż nie jeden z sąsiadów nam by wydarł nasz kraj, który posiada bogactwa naturalne, które przy umiejętnej eksploatacji przyczyniłby się do dobrobytu. Więc niech będzie jeden dobry gospodarz kraju, a my przy nim żebyśmy mogli żyć a inaczej zginiemy w bagnie zaplątani.

M. R.

Jestem urzędnikiem państwowym wyznania prawosławnego, urodzonym w Polsce służę już 28 lat i mam tylko stopień X choć moi koledzy mają dużo wyższe stopnie urzędnicze. Pretensji do nikogo niemam chciałbym tylko żyć i pracować uczciwie. Niestety, w dzisiejszych czasach, jest to bardzo trudno i pomimo tego, że czuję, że przy królu jako prawosławny mógłbym zostać wydalony ze służby, wolę Króla niż Republikę, bo przy Królu będzie ład i porządek i wszystkie łajdactwa napewno zostaną ukrócone.

P. W.
Ojciec sześciorga dzieci.
Łęczyca.

Jestem zwolennikiem republiki, ustroju na wzór amerykański z prezydentem nie od reprezentacji podczas uroczystości i zabaw, a z prezydentem o władzy królewskiej, człowiekiem silnej woli — prawdziwym wybrańcem narodu.

Znękane wszystkiemi plagami egipskiemi naszego życia społeczeństwo chwyta się jak tonący brzytwy wszystkiego, pod wpływem tych nieszczęść jak chory człowiek wierzy nawet w cuda —cuda królewskie.

Zrewidujmy ustawę o konstytucji, rozwiążmy Sejm i Senat, zmieńmy ordynację wyborczą, wybierzmy pełnomocnego uczciwego energicznego, światłego, mądrego, obywatela Polaka prezydentem a choć cudów nie dokona — poprowadzi nas jednak do lepszej przyszłości.

Prenumerator z ul. Sienkiewicza
(Urzędnik)

„Gdy okręt tonie, a wiatry go przewracają, głupi tłumoczki i skrzynki swoje opatruje i na nich leży, a do obrony okrętu nie idzie — i mnie ma, że się sam uratuję, a on się sam gubi".

Niestety — proroctwa Skargi i dzisiaj są aktualne.

I dzisiaj, podobnie jak w 17—18 wieku. Polacy starają się tylko o dobro prywatne, zapominając o obowiązkach PolakaObywatela. To też szerzy się zaraza korupcji, oszustw i protekcjonizmu, która sącząc swój jad w organizm państwa, wywołuje jego rozkład. Biorąc pod uwagę powyższe widzimy, że ani król, ani prezydent nam nie pomogą gdy sami, wspólnemi siłami nie położymy kresu zarazie.

Potrzeba nam człowieka, któryby konsekwentnie przeprowadził dzieło uporządkowania Państwa zgodnie z życzeniem większości narodu.

M. O.

Jestem zdecydowaną zwolenniczką Monarchji Tylko król, z naszego narodu wybrany, w niedoli naszej wzrosły potrafi odczuć ducha Polski. Umiejmy szukać a znajdziemy między sobą człowieka, dla którego sprawa Polski będzie świętą.

Potrzeba nam bohatera, silnego i gorącego patrjoty, któryby swem umiłowaniem sprawy zniszczył tyle zła, ile jest w narodzie i podniósł czenie kraju nazewnątrz. Jako jednostka, na którą zwrócą się spojrzenia całej Polski, będzie on całkowicie odpowiedzialnym za siebie, a jako człowiek odpowiedzialny musi rządzić dobrze. A „duszę zuborzałą narodu" uleczy wtedy tylko taki król!

Prenumeratorka „Rozwoju".

Nasza Ojczyzna — to obezwładnione — martwe już ciało, o łup którego walczy z sobą niezliczona ilość rabusiów.

Tych rozwydrzonych walczących z sobą rabusiów może rozpędzić tylko monarcha. Z chwilą gdy w silnej Jego ręce ujrzą mocny kij rozpierzchną się i wtedy dopiero słaba Polska zacznie znów potężnieć. A zatem niech żyje król!

W imieniu rodziny (siedmiu osób)

Filomena S.
Widzew, ulica Mazowiecka 42

Jestem zwolennikiem Monarchji, bo tylko Monarchja może przynieść dobrobyt i porządek w kraju. Mądry, energiczny Król będzie miał powagę u narodu, i wszystkie partje i partyjki zginą. Dziś każda partja rwie się do rządu dla swoich osobistych celów, a naród na tem cierpi. Jak będzie tak dalej to żydzi nas zaleją.

Będę głosował za Królem.

St. P.

Żądamy króla, gospodarza z szeroką władzą, któryby tych wszystkich pasożytów co krwią i dobrem Polski się karmią, porozpędzał a na złodziei, szubienicę stawiał. Dosyć, rządów republikańskich demagogji i pieszczenia się, z złodziejami i zdrajcami. — Dosyć analfabetów, na wysokich i kierowniczych stanowiskach. Rezultat tych rządów — Polska w ruinie.

Stali czytenicy „Rozwoju" od czasu założenia pisma w ilości 20 osób.

Czytelnik „Rozwoju" od 28 lat.

Jestem zwolenniczką Monarchji. Precz z takimi rządami gdzie rządzi przekupstwo i prywata. Pracę dać ludziom a nie zapomogi, któremi się demoralizuje ludzi. Popierać handel krajowy, nie doprowadzać do ruiny przemysłu i handlu nadmiernymi podatkami.

Kto żyje każdy musi pracować a nasz obecny rząd nie radzi temu a woli dawać zapomogi, bo co go to obchodzi, przecież to nie z jego kieszeni.

Aby złemu zapobiec należy powołać króla na tron, który byłby gospodarzem nie liczyłby się z różnymi patrjami; rządziłby dla ogólnego dobra.

Bronisława Zenialewa.
ul. Marysińska Nr. 9.

Jeżeli porównamy statystykę skazańców, zesłanych przez zaborców rosyjskich do tajg syberyjskich z ilością ofiar samobójców, popełnionych tylko z powodu braku pracy i możności egzystencji, czyż liczba tych nieszczęśliwych nie będzie większą od tej pierwszej, z której pewien jeszcze procent cieszył się nadzieją oglądania z powrotem drogiej Ojczyzny.

Polska jest wolna i niepodległa tylko w teorji W rzeczywistości jest uzależniona od całego świata.

Winę ponosi naród cały i jak swego czasu opływająca w dobrobycie Rosja uległa kataklizmowi z winy swego narodu, podobny los może spotkać nasze społeczeństwo.

Dla uratowania kraju od zguby potrzeba tylko jednej dobrej głowy zamiast 555 darmozjadów, wygłaszających szumne hasła na wiecach sejmowych, które ani Krajowi ani społeczeństwu żadnej absolutnie korzyści nie przynoszą.

Rządy obecnie republikańskie źle zrozumiałe przez nieurobionych obywateli spaczyły kompletnie umysły pewnego odłamu społeczeństwa. który nie uznaje dzisiaj istnienia Boga, lecz w niedorozwiniętej mózgownicy wyobraża sobie, że jest wszechpotężnym w wolnościowej Polsce.

Z tej przyczyny wytworzyły się w społeczeństwie korupcja i złodziejstwo, ogólnie znane i przez nas wszystkich tolerowane.

Ogólnym hasłem dla ratunku Ojczyzny winno być dzisiaj na ustach każdego dobrego Polaka—patrjoty, żądamy silnej władzy, która podźwignie kraj od upadku i w oczach zagranicy postawi nas w szeregu przodujących Państw, a nie na szarym końcu jak obecnie.

M. Grabski.
Kilińskiego 132.

Przygotowania na odcinku Podgajskim.

SPECJALNA KOMISJA PRZYBYŁA Z KOWNA BADAĆ GOTOWOŚĆ BOJOWĄ ODDZIAŁÓW WOJSKOWYCH.

Na odcinku podgajskim w ciągu ubiegłego dnia zasadnicze zmiany nie zaszły. Bawiący w Kiernowie przed paru dniami naczelnik powiatu Wiłkomirskiego p. Szabanowicz, po nieudanych próbach wyprowadzenia w pole władz naszych, udał się do swych władz centralnych po nowe instrukcje i odcinek Podgajski opuścił.

Pozatem ustalono, że w dniu dzisiejszym przybyła na teren odcinka, z zachowaniem wszelkich ostrożności dla utrzymania tajemnicy, specjalna komisja, składająca się z przedstawicieli władz wojskowych i oficerów niemieckich, która bada obecnie gotowość bojową stojących tutaj wojskowych oddziałów litewskich.

Usilne manewry i ćwiczenia które dało się zauważyć wśród skoncentrowanych po tamtej stronie granicy oddziałów każą przypuszczać, że w najbliższych dniach nastąpi zasadnicze uderzenie w celu wyparcia oddziałów polskich z linji demarkacyjnej.

W miejscowości Pakielnia rozkwaterował się dzisiaj większy oddział szaulisów około 135 osób, przynosząc znaczne szkody materjalne miejscowej ludności.

Herszt bandytów odebrał sobie życie.

PRZY POMOCY PSA POLICYJNEGO SATURNA UWOLNIONO POWIAT RZESZOWSKI OD SZAJKI GROŹNYCH RABUSIÓW.

W okolicy Rzeszowa w ostatnich trzech latach grasowała świetnie zorganizowana szajka bandycka, którą w przeciągu tego czasu popełniła szereg napadów rabunkowych, włamań i kradzieży. Mieszkańcy wsi, objętych działaniem tej bandy, nie mieli spokojnego dnia ni nocy, albowiem rabusie wpadali z nienacka do chat z bronią w ręku i pod groźbą strzelania wymuszali wydanie pieniędzy, w razie zaś braku gotówki zabierali rozmaite przedmioty.

Policja przez trzy lata bandytów nie mogła ująć, gdyż byli oni świetnie zorganizowani i mając swych konfidentów, potrafili ujść pościgu. Dopiero onegdaj trafzdarzył, że zupełnie niespodziewanie cała banda. złożona z 9 osób wpadła w ręce policji i została odstawiona do sądu.

Oto we wsi Nosówce, w pow. rzeszowskim członkowie tej bandy z herszterm Lubasem obrabowali pewnego gospodarza, który natychmiast zawiadomił o wypadku posterunek policyjny. Po rabunku bandyci zbiegli.

Na miejsce przybył wywiadowca ekspoz. śledczej z Rzeszowa Fuchs z psem policyjnym „Saturn". Pies prowadził za sobą wywiadowcę 7 kilometrów aż do wsi Przybyszówki, do mieszkania Michała Majki. Na widok wkraczającego wywiadowcy z psem. Majka, który był wspólnikiem bandy i ukrywał u siebie kilku z nich, z karabinu strzelił do siebie, pozbawiając się życia.

Zorganizowany natychmiast energiczny pościg w kilku godzinach zdołał ująć całą bandę wraz z herszterm Lubasem i jego zastępcą Wróblem. Aresztowanych zakutych w kajdanki onegdaj odstawiono do sądu w Rzeszowie.

———ooo———

Podejrzana agitacja przeciw służbie w wojsku.

Zauważono już, od bardzo dawna, że w okolicach Radoszkowicz, a zwłaszcza we wsiach Zaporce, Pieczuli i innych, ludność miejscowa dziwnie obojętnie odnosi się do zarządzeń władz czy to kościelnych czy cerkiewnych i, co nie zdarzyło się prawie nigdy we wsiach nie przestrzega się przez kościół przepisanych dni świątecznych.

Podjęte wywiady, wykazały, że część mieszkańców tych miejscowości pod wpływem agitacji jakichś podejrzanych osobników, utworzyła sektę religijną, której zasady nie są dotychczas bliżej znane Sekciarze nie chodzą do kościoła, pozdejmowali obrazy święte a co ważniejsze nie wolno im używać żadnej broni, jak również służyć w wojsku.

W związku z możliwą agitacją z zewnątrz, władze śledcze rozpoczęły obecnie szczegółowe badanie całej sprawy i daje ona obfity bardzo materjał, którego ze względu na toczące się śledztwo nie możemy podać.

ŚMIERĆ HISTORYKA GRABCA.

k) Wczoraj, w szpitalu Ujazdowskim w Warszawie zmarł major Józef Dąbrowski szef wydziału wyznań niekatolickich w M. S. Wojsk. Na stanowisko to został powołany niedawno po śmierci brata, literata maj. Marjana Dąbrowskiego. Ś. p. Józef Dąbrowski należał do wybitnych pisarzy obozu lewicowego. Prace swe, przeważnie historyczne, ogłaszał pod pseudonimem Józefa Grabca.

———ooo———

JUR. 51.

Swiatła i cienie.

XII

Noc zwolna ustępowała...

Na ciemno—szafirowym firmamencie, co na wschodzie odcinał się liljowym tonem od śpiącej ziemi, spowitej w czerń mroku, bladły gwiazdy.

Gasły, jedno po drugiem, migotliwe światła, jakgdyby w obawie przed nadchodzącym rankiem. Srebrny księżyc skrył się wstydliwie poza ciemne, gęste chmury i spowity we mgły oczekiwał na pojawienie się słońca.

Coraz to jaśniej robiło się dookoła i mrok ustępował przed napierającym świtem. Niebo przybierało różowe refleksy i lada chwila spodziewać się można było, że ukaże się ognista tarcza słoneczna.

Chociaż dzień już był blisko, jednakże nocne gorączkowe życie Warszawy jeszcze nie zamarło. Na pryncypalnych ulicach miasta, tu i owdzie rozbawieni przechodnie wracali dopiero teraz do swych domów po wesoło spędzonej nocy.

Od czasu do czasu rozlegał się głuchy tętent i przemykała się dorożka z której dochodził pisk niewiast i śmiech mężczyzn.

Niejeden z żyjących nocnem życiem idąc, zataczał się zlekka i fałszywym głosem nucił z prawdziwie pijackim uporem stale jeden i ten sam refrain jakiejś piosenki słyszanej w kabarecie.

Dość rzadko spotykany o tej porze policjant, na widok podochoconego przechodnia, odwracał się natychmiast w przeciwnym kierunku i odchodził szybko z chytrym uśmiechem na twarzy.

Kto mógł odgadnąć kim jest rozbawiony mężczyzna? Może to osobisty przyjaciel wszechwładnego „Ober policmajstra" lub urzędnik z kancelarji generałgubernatora?

Policjant w wypadkach spotkania podchmielonych mężczyzn, odzianych przyzwoicie zachowywał się zawsze bardzo ostrożnie i udawał, że nic nie widzi.

Jednakże na krańcach miasta było jeszcze zupełnie cicho i pusto na ulicach. Do pracy nikt jeszcze nie podążał, gdyż było zawcześnie, a bieda nie pozwalała mieszkańcom podmiejskich dzielnic na długo w noc przeciągające się zabawy.

Wreszcie słońce ukazało się na horyzoncie i kaskadą złocistych promieni legło na spiczastych wieżycach kościołów. złocony kopułach cerkwi i na czerwonych dachach starych domów.

Z bramy obdrapanego domu przy ulicy Krochmalnej wysunął się zwolna Kalinowski, ojciec Zośki.

Rozejrzał się uważnie dookoła a nie widząc nikogo udał się spiesznie ulicą, oglądając się, co chwila poza siebie.

Nie bez powodu Kalinowski wstał tak wcześnie, wyszedł z domu gdyż obawiał się, że w mieszkaniu spotkać go może Antoni.

Gdy przed paru dniami Zośka wyjechała do Kalinowa rad był z tego niezmiernie. Odczuwał dobrze, że pomiędzy nim, a jego córką nie nastąpi nigdy takie serdeczne zbliżenie, jakie zazwyczaj panuje pomiędzy rodzicami, a dziećmi.

Zośka wychowana w zupełnie innej sferze, pojęciami zasadniczo różniła się ze swym ojcem; krępowała go też jej obecność. To też gdy wyjechała zadowolenie Kalinowskiego nie miało granic.

Chcąc się jednak zabezpieczyć na przyszłość przed ewentualnym powrotem córki Kalinowski oświadczył jej, że wyjeżdża.

— Dokąd? — spytała się Zośka żegnając się z ojcem.

— Jeszcze dobrze nie wiem — odpowie-

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Mąż, który sprzedał swoją żonę.

SENSACYJNY PROCES W ANGLJI.

— Otwarcie wyznaję: Oddawna żywiłem zamiar pozbycia się mej żony, ponieważ małżeństwo nasze od pierwszej chwili było nieszczęśliwe. Żona na rozwód nie chciała się zgodzić. Przypadek przyszedł mi z pomocą. Żona moja poznała się z kupcem Philipsem, a pewnego dnia zwrócił się on do mnie z propozycją oddania mu żony za odszkodowaniem, wynoszącem 500 funtów szterlingów. Znajdowałem się wówczas w wielkich kłopotach pieniężnych, to też przyjąłem propozycję po krótkiem wahaniu. Philips poprzednio porozumiał się z moją żoną, nie przyszło mi tedy nawet na myśl, że popełniam coś karygodnego .

W ten sposób przemówił do sędziów w angielskiem mieście Leeds pewien mechanik nazwiskiem Allan. Wielka sala sądowa była przepełnioną do ostatniego miejsca. Wśród publiczności przeważały przedstawicielki płci pięknej. Zainteresowanie doszło do kulminacyjnego punktu, gdy obrońca oskarżonego zabrał głos.

— Zapewne — oświadczył adwokat — z naszego moralnego punktu widzenia możemy uważać czyn oskarżonego za przestępstwo. Inaczej jednak przedstawiają się rzeczy, jeżeli się je weźmie ze strony psychologicznej i jeżeli się na nie spojrzy z historycznego punktu widzenia. Zarówno sam oskarżony, jak i jego żona zeznali, że małżeństwo ich od początku kształtowało się nieszczęśliwie i że oboje pragnęli rozstania. Miss Allan tylko dlatego nie chciała się zgodzić na rozwód, ponieważ nie miała żadnego sposobu zarobkowania. Życie małżonków stało się jeszcze cięższem od chwili, kiedy mechanik stracił posadę. I oto nagle zjawiła się pomoc w osobie kupca Philipsa. Zamożny kupiec zdecydował się poślubić panią Allan, a chcąc b. jej małżonkowi umożliwić egzystencję, ofiarował mu 500 funtów szterlingów, przyczem część tej sumy miała być poświęconą na koszta sądowe rozwodu. Sprawa w ten sposób oświetlona robi zupełnie inne wrażenie.

— A teraz — ciągnął dalej adwokat — zapoznajmy się z prawniczą stroną tej afery. Niejeden ze zdumieniem usłyszy, że jeszcze przed stu laty mąż mógł sprzedać w Anglji żonę, nie obawiając się konfliktów z prawem. Jeszcze w 1801 roku wśród ludności wiejskiej istniał zwyczaj sprzedawania żon. Zapiski z owych czasów pouczają nas, że przeciętna cena kobiety wynosiła 6 pensów. Jeden z ostatnich wypadków tego rodzaju zdarzył się w r. 1801 w hrabstwie Derby, gdzie pewien robotnik rolny sprzedał swoją żonę za 11 szylingów. W tym samym roku rzeźnik z Cherford nie mogąc wskutek złego stanu interesów utrzymać swej rodziny, sprzedał swą połowicę pewnemu szewcowi za 24 szylingi. Istniało jednak naówczas zarządzenie, że jednej i tej samej kobiety nie można dwa razy sprzedawać. Dopiero w 1805 roku prawo położyło kres handlowi kobietami.

Sędzia nie dał się jednakowoż tym bezwątpienia interesującym wywodom historyczno-psychologicznym przekonać i skazał mechanika Allana na karę 19 miesięcy więzienia.

Eks-kajzer Wilhelm II.

RÓŻNE OBJAWY „MANJI WIELKOŚCI".

Istnieje legenda, że eks—kajzer zajmuje się ścinaniem drzew. W rzeczywistości rzecz ma się trochę inaczej. Kto inny ścina drzewa, zaś Wiluś wyszukuje wśród powalonych pni niebardzo grube i niebardzo twarde. Te tnie piłą na krążki, które potem poleruje i werniksuje, robiąc z nich przyciski do papieru. Każdy z nich opatrzony jest literą W. oraz numerem porządkowym.

Jeden z dziennikarzy zagranicznych, bawiących przejazdem w Holandji, dostał w swe ręce taki przycisk, opatrzony numerem 15.000.

Zdziwiony zapytał, czy istotnie tyle ich zrobił eks—kajzer.

— Nie — odpowiedziano mu — ale zachował „manję wielkości", która się w ten sposób wyraża.

Eks—kajzer, który sam zajmuje się swoim ogrodem, zaprosił niedawno pewną rodzinę z sąsiedztwa, dla obejrzenia kwiatów, które wypielęgnował. Rodzina, złożona z rodziców i czterech córek, stawiła się, ale nie w komplecie. Brakło dwóch młodszych panien.

Gospodarz zauważył to i zapytał te, które przyszły:

— A gdzie są siostry?

— Obawiały się, że mogą sprawić kłopot waszej cesarskiej mości.

— Proszę im powiedzieć, że tak się nie wykonywa rozkazów cesarskich — odpowiedział ostro Wiluś i odszedł.

---

dział Kalinowski. — Mam przyjaciela w Ameryce — kłamał — pisał do mnie żebym przyjechał; nawet pieniądze na podróż obiecuje mi przysłać.

Jedź jedź — mówił w dalszym ciągu — przyjechał; nawet pieniądze na podróż obieprzed wyjazdem.

Zośka poniekąd była rada, że Kalinowski postanowił wyjechać gdyż czuła pewien wstręt do tego człowieka, który przychodził do domu częstokroć pijany i dzikim wzrokiem na nią spoglądał.

Wyrzucała, coprawda sobie w duchu to uczucie wstrętu, jakie odczuwała względem swego ojca.

— Wszak to mój ojciec — rozważała — — powinnam go kochać — dręczyła ją myśl, że nie jest dobrem dzieckiem.

Na drugi dzień po wyjeździe Zośki Kalinowski napisał do niej list, w którym donosił jej, iż w najbliższych dniach wyjeżdża do Ameryki, przypuszcza, więc że się z nią przed wyjazdem nie zobaczy.

Wysławszy list Kalinowski był pewien że Zośka już więcej do niego nie zawita.

— Przeprowadzę się — postanowił a Zośka będzie myślała żem [illegible]wdę wyjechał do Ameryki — i śmiał się w duchu ze swego konceptu. (d.c.n.)

Ze wspomnień królowej Wiktorji.

§) Angielska królowa Wiktorja, która panowała od roku 1837 do 1901, odznaczała się zawsze wielkim taktem. Gdy jako siedmioletnie dziecko została zaproszona przez Jerzego IV do królewskiego zamku w Windsorze, na zapytanie króla, jaką jest jej ulubiona melodja, odpowiedziała bez wahania: „God save the King" (Boże, zbaw króla).

Wychowana była przez matkę swoją księżnę Kentu nadzwyczaj surowo. Nikt jej nie odwiedzał, oprócz kuzynów niemieckich, którzy wydawali się młodej księżniczce skończenie piękni i czarujący. Ale i te wizyty, pozostawiające wiele melancholijnych wspomnień, zredukowane były do minimum. Przyszła władczyni nie miała nigdy chwili swobody. Łóżko jej stało w sypialni matczynej. Lekturę stanowiły wyłącznie kazania i poezje. Umysł miała jasny, lecz pozbawiony błyskotliwości. Wuj jej Leopold, zostawszy królem belgijskim, udzielał jej rad i nauczał polityki.

Dobiegłszy do lat 18 księżniczka Wiktorja wstępuje na tron. Po wyjściu z pierwszej rady ministrów, której przewodniczyła, zwróciła się do matki z pierwszą prośbą, jako królowa: o godzinę samotności. Rezultatem tej godz., spędzonej na rozmyślatatem tej godziny, spędzonej na rozmyślaniu, był rozkaz przeniesienia jej łóżka do innego pokoju. Księżna Kentu była zawsze traktowana z najwyższym szacunkiem, lecz absolutnie pozbawiona wpływów. Królowi belgijskiemu zaś, który liczył, iż będzie mógł pośrednio kierować polityką Anglji, grzecznie lecz chłodno podziękowała za dalsze wskazówki.

BISKUP METODYSTÓW OSZUSTEM I DEFRAUDANTEM.

§) Sekta metodystów została narazona na znaczną szkodę i jeszcze większy skandal przez swego biskupa, Antoniego Basta, założyciela i przewodniczącego misji centralnej. Jako biskup gmin metodystów w Danji, Norwegji, Finlandji i innych krajach nadbałtyckich, przedsięwziął on trzykrotnie podróż do Ameryki, gdzie zebrał wielkie fundusze na cele dobroczynne i kościelne. Gdy po trzeciej podróży wylądował w Kopenhadze, zawiadomił go jeszcze zastępca i mąż zaufania, że policja poszukuje biskupa jako oskarżonego o oszustwo i defraudację. W kilka dni później Bast został przesłuchany, a po ukończeniu śledztwa aresztowano go.

Akt oskarżenia obejmuje trzy tysiące stron i obrońca nie może się z nim uporać. Zarzucono biskupowi szereg czynów, podpadających pod ustawę karną. Naprzykład Bast założył czasopismo, które sprzedał następnie centralnej misji, jednakże w dalszym ciągu został redaktorem i wydawcą pisma. Wydawnictwo nie przynosiło rzekomo zysku, jednakże biskup miał z niego w roku 1923 blisko 180.000 duńskich koron dochodu, które wydał na własny rachunek. Z powierzonych mu funduszów udzielał Bast wysokich pożyczek rozmaitym osobom. Najcięższym zarzutem jest zużycie na własne potrzeby połowy olbrzymich sum, które przychodziły z Ameryki dla głodnych dzieci w Niemczech i Austrji. Zauważono już od dłuższego czasu, że biskup prowadzi życie na wielkiej stopie i że wydatki jego nie odpowiadają dochodom. Oskarżono go o kradzież ogółem 635.000 koron duńskich.

Od trzech lat prosili biskupa członkowie gminy metodystów o wyrachowanie się z powierzonych mu sum — wreszcie, uznając skandal za mniejsze zło z dwóch ostateczności, zrobili doniesienie karne.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Poniedziałek, 15 marca — Klemensa.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji Piotrkowska 103 (lewa ofic.) otwarta od 6—8 wieczorem.

Wystawa malarstwa rzeźby grafiki Czytelnia audycje radjofon

GALERJA SZTUKI MIEJSKA WŁODZI

Park im. Sienkiewicza,) Otwarta od godz. 10-(ej rano do 23 w'

WIDOWISKA.

Teatr Miejski, wiecz. „Żywa maska".
Teatr Popularny wiecz. „Ligja".
Casino, „Matka, córka i kochanka".
Reduta „Uwiedziona".
Luna „Ten, za którym szaleją kobiety".
Grand-Kino „Lady Hamilton".
Odeon „Z pamiętników Bustera Keatona".
Dom Ludowy, „Zbudzony lew".
Apollo „Golcy i skarby".
Resursa „Dusze w płomieniach".
Miejski Kin. Oświat. „Odrodzona Polska".

——oOo——

Wiadomości bieżące

POPRAWA W PRZEMYŚLE.

Według danych statystycznych dotyczących stanu uruchomienia w wielkim przemyśle włókienniczym w Łodzi nastąpiła pewną poprawa w całokształcie sytuacji. Stopień redukcji w bawełnie wyraża się liczbą 23,3 proc. podczas gdy w poprzednim okresie wynosił o 4 przeszło proc. więcej. Również i w dziale wełnianym procent redukcji zmniejszył się, do cyfry 19,55 podczas gdy uprzednio wynosił 21. Poprawę w sytuacji znamionuje również fakt uruchomienia w ubiegłym tygodniu niektórych fabryk w Łodzi oraz powiększenia liczby dni pracy w tygodniu w poszczególnych zakładach.

100 TYS. ZŁ. KREDYTU DLA ROLNIKÓW W WOJEWÓDZTWIE ŁÓDZKIM.

Województwo łódzkie otrzymało zawiadomienie z min. rolnictwa w sprawie pożyczek siewnych dla rolników tego województwa. Kredyt ten w wysokości 100 tys. zł. udzielony będzie powiatowym wydziałom sejmików, przyczem wojewoda może upoważnić starostów do rozdziału tych pożyczek za pośrednictwem spółdzielni. Termin zwrotu mija w listopadzie, a oprocentowanie wynosić będzie 6—7 proc. rocznie.

PRACOWNICY UMYSŁOWI OTRZYMAJĄ POMOC ŻYWNOŚCIOWĄ PRZED ŚWIĘTAMI.

Na skutek interwencji organizacji pracowników umysłowych w Warszawie, gdzie omówiono rozpaczliwą sytuację bezrobotnej inteligencji — min. pracy Ziemięcki uznał za konieczne udzielenie jednorazowej zapomogi w artykułach żywnościowych przed świętami. Sprawa ta ma być roztrzygnięta w najbliższych dniach.

KONTROLA WYPŁAT ZAPOMÓG DLA BEZROBOTNYCH.

Od dłuższego czasu procedura wypłaty zapomóg dla bezrobotnych w miejskich biurach wypłat została dzięki inicjatywie komisarza rządu na m. Łódź wydatnie uproszczona i skrócona.

Komisarjat rządu prowadzi obecnie za pośrednictwem policji państwowej ścisłą kontrolę czynności tych biur w kierunku punktualnego rozpoczynania pracy i zapobiegania tworzeniu się zatorów z czekających na wypłaty.

Dzięki tym zarządzeniom — jak wynika z codziennych raportów, które z każdego biura otrzymuje komisarz rządu, ilość czekających na wypłaty nigdy nie przekracza 200 do 300 osób w chwilach najwyższej frekwencji.

STYKOWIE W GALERJI SZTUKI.

Dawno już nie widzieliśmy takich tłumów wytwornej publiczności w Miejskiej Galerji Sztuki jak w ubiegłą sobotę podczas otwarcia wystawy Styków: Znakomitego malarza historycznego ś. p. Jana i jego dwóch synów Adama i Tadeusza godnych spadkobierców wielkiego talentu ojca.

Publiczność łódzka, ta nieco kulturalniejsza, interesująca się sztuką pospieszyła aby oddać hołd twórczości znakomitego rodaka który na obczyźnie swym talentem opromieniał imię Polski.

Jak interesującą jest wystawa mówią za nią nazwiska wystawiających, Faktem jest że łódzka publiczność niemniej od Paryżan których Adam Styka jest najbardziej cenionym portrecista, entuzjazmowała się do jego studjów kobiecych i podziwiała znakomite pejzaże z dalekiego wschodu których nieporównanym autorem jest Tadeusz Styka.

Adam i Tadeusz Stykowie osobiście

Proces o miljonowe nadużycia w Monopolu Tytoniowym.

SZÓSTY DZIEŃ ROZPRAW.

(Dalszy ciąg)

W sobotę rozprawy przeciągnęły się do późnego wieczoru.

Pierwsza po przerwie obiadowej zeznawała

Św. Jakubowiczowa,

służąca Górskiego.

Widziała ona pewnego dnia rano w łóżku u Górskiego, jak się wyraziła „kupę papierosów". Gdy przyszła po południu papierosów owych już nie było.

Bywały też wypadki, że Jakubowiczowa widziała walizkę z papierosami lub tytoniem, a wieczorem ta sama waliza leżała zupełnie pusta.

Do Górskiego przychodzili często goście, mówi Jakubowiczowa, pili wódkę, najczęściej bywali Krajewski i niejaki Borkowski.

Muszę Wysokiemu Sądowi powiedzieć, że Górski przychodził często do domu pijany i kłócił się ze swą żoną, która między innemi nazywała go „złodziejem, pijakiem i t. p."...

Św. Frankowska,

służąca, widziała, jak Górski wynosił tytoń do hurtownika Gomulaka odbywało się to bardzo często mniej więcej trzy razy w tygodniu

Adw. Kobyliński: W jakie dnie wynosił tytoń?

Św. Frankowska: W czwartek, piątek i sobotę.

Adw. Kobyliński: A w niedzielę odpoczywał

Św. Frankowska: Tak.

Następny z kolei zeznaje

Św. Juszczak,

wywiadowca urzędu śledczego.

Podczas rewizji w mieszkaniu Ziąbka znalazłem 3 paczki tytoniu „Xanti".

Ziąbek mówił, że tytoń ten dostał od dyrektora Wronki, co też ten ostatni następnie przy badaniu go potwierdził.

W mieszkaniu Ziąbka jego pies łasił się do Krupskiego. Ziąbek tłumaczył to, że jest to młody szczeniak i do każdego się łasi.

W toku dalszego dochodzenia stwierdziłem, że Dulewicz wydawał tytoń przez okno. Ziąbek, Kolda i Krajewski wywozili go dorożką.

Żadnej agitacji ze strony Sobczyńskiej nie stwierdziłem.

Gdy przyszedłem do mieszkania Władysława Koldy odbywała się tam libacja.

Adw. Hofmokl: A co tam było na tej libacji?

Św. Juszczak.

Była wódka, wędlina i ciastka. Dowiedziałem się jeszcze, że Górka Krajewski i Wł. Kolda często urządzają libację w Widzewie.

Co do Świerczyńskiego to mogę wyjaśnić, iż miał on dwie duże walizki z tytoniem.

Gdy mieliśmy aresztować Wronkę, służąca jego, siostry Rybusówny krzyczała: „Nie dam y aresztować p. Dyrektora".

Wczoraj, pomimo niedzieli, rozprawy toczyły się dalej. O godz. 11—ej rano przewodniczący otworzył posiedzenie sądu, poczem ogłosił decyzję, mocą której sąd postanowił odczytać protokóły oględzin książek buchalteryjnych i fabrykacji.

Po odczytaniu tego protokółu sąd polecił przesłuchać dodatkowo św. Domańską, pomocnicę dozorcy na oddziele pakowalni tytoniu a potem papierosów.

Dozorcą w tym oddziele był podsądny Bejm, zastępcą jego podsądny Wdowiak.

Św. Domańska

zeznaje na okoliczność poprawek i wyrwanych kartek z książki raportów.

Okazuje się, że wyrwane stronice zapisane były ręką świadka z polecenia Wdowiaka, który oświadczył świadkowi, że w tych miejscach zachodzą pomyłki zrobione przez Habera.

Odpowiednie pozycje Domańska przepisała z książki zapasów w pakowalni, co stwierdzone zostało, również przez biegłych buchalterów, zawezwanych do stołu sędziowskiego.

Wspomniane książki okazane zostały podsądnym Bejmowi i Wdowiakowi, którzy wyjaśnili, jakie pozycje zostały, przez nich zapisane, jakie zaś przez Habera.

Przewodniczący: W jakim celu nakleiła Pani na wydartej stronicy dodatkowną kartkę?

Św. Domańska: Ponieważ zachodziła tam pomyłka, a nie chciałam przepisywać całej stronicy.

GDZIE SIĘ PODZIAŁO 75 KG. TYTONIU?

Biegły Felc komunikuje sądowi, że w jednem miejscu książki raportowej widoczna jest rozbieżność w wysokości 75 kg. tytoniu.

Sprawa ta została wyjaśniona.

Adw. Kon: Czy książki te były okazywane, gdy była inspekcja z Warszawy.

Św. Domańska: „Nie".

Adw. Kobyliński zaznacza, że w książce raportowej widoczne są pozycje pisane ołówkiem, prosi więc sąd o zażądanie wyjaśnień od podsądnych Bejma i Wdowiaka.

Obydwaj podsądni na zarządzenie przewodniczącego podchodzą do stołu sędziowskiego.

Bejm oświadcza, że na razie czyniono notatki ołówkiem widocznie przez niedopatrzenie nie zostały przeciągnięte atramentem.

Adw. Kon: Czy takie książki są prowadzone obecnie?

Św. Domańska: Nie.

Adw. Kon prosił o zezwolenie zadanie pytania podsądnemu Ludwikowi Koldzie.

Sąd zezwala.

Adw. Kon: Czy książki te przewidziane były przez instrukcję?

Osk. Kolda: Nie, były one wytworem własnego obowiązku.

Osk. Kolda wyjaśnia jeszcze pomyłki biegłych którzy sprawdzali tylko ogólne sumy, nie uwzględniając jednak pomyłek możliwych przy dodawaniu i odejmowaniu.

Drugi z kolei zeznawał świadek Cieślak, b. magazynier monopolu tytoniowego w Łodzi.

Mówi on, że w roku 1923—im były wysłane do Krakowa 3 skrzynie.

Oświadczono mu, iż zawierają one owoce.

Czy tak było w istocie, nie wie. Przypuszczam jednak, iż był tam tytoń, gdyż w tym okresie owoce w Krakowie były tańsze.

Po krótkiej przerwie, jaką w tem miejscu przewodniczący zarządził, składa zeznanie

p. Polakowski, obecny dyrektor państwowej fabryki wyrobów tytoniowych w Łodzi.

Dyr. Polakowski objął fabrykę po aresztowaniu Wronki. Zeznania jego są natury czysto fachowej.

Dalszy ciąg tej interesującej sprawy ukaże się w jutrzejszym numerze naszego pisma.

zjawili się na otwarciu wystawy w łódzkiej Galerji Sztuki.

Wystawa Styków będzie trwała tylko przez miesiąc poczem obrazy zostaną przeniesiono do Londynu również na specjalną wystawę tej artystycznej rodziny.

—oOo—

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś, po cenach najniższych (od 40 groszy do 4 zł.) po raz ostatni wznowiona w sobotę tragedja Pirandello „Żywa maska" (Henryk IV) z Kazimierzem Junoszą — Stępowskim w jego popisowej kreacji cesarza—obłąkańca.

Jutro, wtorek, również po raz ostatni na przedstawieniu wieczorowem dana będzie krotochwila Hennoquin'a „Codziennie o 5-ej" z Stefanją Jarkowską, Grywińską, Jerzmanowską, Szubertem, Krotkem, Bieliczem, Komornickim w rolach głównych.

We środę pierwszy występ Kazimierza Junoszy—Stępowskiego w nowej roli w sensacyjnej komedji bulwarowej L. Verneuil'a w przekładzie Zdzisława Kleszczyńskiego p. t. „Orzeł czy reszka". W głównej roli kobiecej Stefanja Jarkowska, która tę rolę grała z Junoszą—Stępowskim 50 wieczorów zrzędu na scenie warszawskiego Teatru Małego. Pełną obsadę środowej premjery składają panie: Dunajewska i Wołoszynowska oraz pp.: Tadeusz Krotke (młody hr. Varigny), Szubert, Bielicz, Przystański, Mroziński, Krzemieński.

Od dziś rozpoczyna się sprzedaż na dwa pierwsze powtórzenia premjery t. j. na przedstawienia: czwartkowe i piątkowe „Orła czy reszki". Kupony ulgowe będą realizowane od jutra (wtorek).

—oOo—

W obronie rzemiosła.

ZJAZD RZEMIEŚLNIKÓW WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO.

Wczoraj o godz. 10—ej rano w sali resursy rzemieślniczej przy ul. Kilińskiego rozpoczęły się obrady zjazdu rzemieślników z całego województwa. Na zjazd ten przybyło kilkudziesięciu delegatów oraz liczni reprezentanci organizacji zawodowych. Obszerny referat o ustawie przemysłowej i rzemieślniczej wygłosił poseł do sejmu Ilski który pokrótce naszkicował„ dzieje powstania tej ustawy, dzieje prac ciał ustawodawczych oraz zanalizował poszczególne fragmenty ustawy, wskazując na niektóre braki i niedomagania tego projektu. Drugi referat wygłosił poseł Łazewski, który omówił obecną, nader niepomyślną sytuację rzemieślników. Ten stan rzeczy spowodowany został całym szeregiem czynników: układem stosunków ekonomicznych i społecznych w powojennej Polsce. ogólną polityką gospodarczą rządu, a w szczególności wobec rzemiosła, wreszcie niewłaściwą polityką podatkową, która doprowadziła do ruiny wiele warsztatów pracy. Nad referatami temi rozwinęła się dłuższa i ożywiona dyskusja, w której wskazywano na konieczność należytego zorganizowania i zrzeszenia się rzemiosła, co umożliwi osiągnięcie najżywotniejszych postulatów, dotąd zapoznawanych przez miarodajne czynniki.

Bank Gospodarstwa Krajowego w Łodzi.

ODDZIELNY REFERAT DLA SPRAW ŁÓDZKICH.

Podczas swego ostatniego pobytu w Warszawie p. wojewoda Darowski konferował z naczelnym dyrektorem Banku Gospodarstwa Krajowego p. Szymanowskim, poruszając sprawę kredytów budowlanych dla Łodzi i uciążliwej dotychczasowsj procedury przy kwalifikowaniu i przyznawaniu tych kredytów, o czem, jak wiadomo decydować nie może łódzki oddział Banku G, Kr. lecz w każdym wypadku centrala warszawska.

Dyrektor Szymanowski oświadczył p. Wojewodzie, że wobec bliskiej podległości Łodzi od Warszawy załatwianie łódzkich spraw kredytowych może i nadal odbywać się w Centrali, jednak dla spraw łódzkich zostanie tam stworzony oddzielny referat, aby sprawy te nie były traktowane nadal w kolejności ogółu wniosków, napływających z całego kraju. Łódzka klijentela będzie przeto w przyszłości mogła komunikować się bezpośrednio z tym referatem i mimo że referat nadal będzie w Warszawie. sprawy łódzkie nie będą już zalegały.

W chwili obecnej na wydatniejszą pomoc kredytową Banku G. Kr. w dziedzinie kredytu budowlanego liczyć nie można, gdyż fundusze budowlane. Banku wyczerpane i nowe kredyty przydzielane będą tylko w miarę przydzielania na ten cel funduszów przez ministerstwo skarbu.

BIBLJOGRAFJA.

— Wyszło z druku drugie wydanie „Kuźni" **Piotra Choynowskiego,** powieści historycznej z lat 1861—1863 okresu poprzedzającego powstanie styczniowe. Z wielką plastyką, unikając tendencji, kreśli znakomity pisarz obraz ruchu przedpowstaniowego tak żywy, że ulegamy złudzeniu, iż to wszystko — przesunęło się rzeczywiście przed naszemi oczyma i że byliśmy tych lat uczestnikami. Powieść ta, jedyne i niezrównane przedstawienie historycznych zdarzeń, powinna znaleźć w bibljotece każdego domu polskiego. (Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 5.)

Ukazał się z druku tom X „Poezyj" **Marji Konopnickiej** zupełnego wydania krytycznego, które opracowuje prof. Jan Czubek. Tom ten, opatrzony wyczerpującym, dodatkiem krytycznym, wydany b. starannie i estetycznie obejmuje słynny poemat pt. Pan Balcer w Brazylji" (Nakład Gebetnera i Wolffa. Cena zł. 8.)

— Tomik 52 „Bibljoteczki Uniwersytetów Ludowych i Młodzieży Szkolnej" obejmuje wybór „Kazań sejmowych" Piotra Skargi w wydaniu i z objaśnieniami prof. Ign. Chrzanowskiego. Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 0,90.)

CZASOPISMA.

„KALEJDOSKOP".

W najbliższych dniach zacznie wychodzić w Łodzi ilustrowane pismo tygodniowe p. n. „Kalejdoskop". Redakcja i Administracja „Kalejdoskopu" znajduje się przy ul. Nawrot 7, tel. 220. Redaktorem i wydawcą jest p. Marjan Tarłowski.

—oOo—

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 3.

PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH:
F. Dębowski, Piotrkowska 186.
ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO - JUBILERSKI:
Jan Placek. Brzezińska 10, tel. 30—27.
INSTRUMENTY MUZYCZNE (I REPERACJE)
Boniewicz. Targowa 38
WARSZTATY RYMARSKIE:
Kozielewski Kilińskiego 71.
Przybylski Kilińskiego 104.
SKLEPY SPOŻYWCZE:
Zapędowska Helena Radwańska 9
Stoliński L. Złota 2.
Kijańska Przejazd 70.
Witt Anny 22.
Pogorzelska Hrabiowska 3.
Ruszkiewicz Karola 18.
FRYZJERZY:
Staroński Zamenhofa 11.
ŚLUSARNIE I MECHANICZNE:
Chmielecki Anny 26.
Sommer Gdańska 124 (oraz rep. samoch.)
ZAKŁADY BLACHARSKIE:
Kapczyński Juljusza 23.
Srojkowski Wólczańska 97.
ZAKŁADY KRAWIECKIE:
Łowiecki i Spencerski Wólczańska 99.
KWIACIARNIE ARTYSTYCZNE:
Salwa Narutowicza 27.
HERBACIARNIE:
Skoczylas Radwańska 69.
Korzeniowska Wólczańska 168.
ZAKŁADY TAPICERSKO—DEKORACYJNE:
Łuczak Zamenhofa 2.
MASARNIE:
Marks Gdańska 152.
Bautz Zamenhofa 14.
Derdzikowski Wólczańska 156.
Lubelski Skierniewicka 12.
Strzelczyk Rzgowska 29.
ZAKŁADY RYMARSKIE:
J. Krawczyk Rzgowska 77.
ZAKŁADY BEDNARSKIE:
Michalski Napiórkowskiego 69.
WYTWÓRNIE OBUWIA:
Wołowski Aleksandrowska 47.
Ubysz Józef Napiórkowskiego 19.
Gordziałek Zawadzka 26.
Walicki Drewnowska 33.
Luteracki Kilińskiego 104.
Pawlicki Anny 24.
Węgierski Nawrot 42.
Domański Kilińskiego 119.
Płoszajski Wólczańska 151.
ZAKŁADY KOWALSKIE:
Szmydt Zygmunt Rzgowska 121.
Kuna Antoni Napiórkowskiego 43.
Wiśniewski Radwańska 45.
Pietrz Wólczańska 109.
SPRZEDAŻ RESZTEK:
Przybylska Wólczańska 62.
PRALNIE CHEMICZNE:
Pawłowski Rzgowska 73.
PIEKARNIE:
Suwalski Radwańska 35.

Restauracja - Kawiarnia „TIVOLI" (daw. Meisterhaus)

Łódź, ul. Przejazd Nr. I, tel. 26-30.

Poleca najtańsze i najsmaczniejsze **Sniadania, Obiady, Kolacie**

PIWA Anstadta, Żywieckie, Pilzner oryg. (Prazdrój) specjalność Porter Żywiecki z beczki oraz Grodziskie bezalkoholowe.

BUFET dobrze zaopatrzony w zakąski i nowalje. 1299—

Wieczorem uprzyjemnia chwile sekstet zespołu artystycznego pod kierunkiem lub anego p. **M. CHWATA.**

Trunki krajowe i zagraniczne. **Usługa skora i solidna.**

BENZYNĘ

lekką samochodową poleca

ze składu 1296—

„Elibor"

Sp. Akc. Handlowo-Przemysłowa

Ł. J. Borkowski

Oddział w Łodzi.

Sklep Piotrkowska 48, tel. 84.

Skład Kilińskiego 70, tel. 172, 173.

Rozwód!

grozi temu, kto się nie przekona, iż najtaniej i najdogodniej kupuje się łóżka metalowe materace wyścielane, wózki spacerowe w firmie

„Dob opol" 1307—

Łódź, Piotrkowska 73, w podwórzu.

Pomocnik buchaltera

obeznany dobrze z zasadami kalkulacji potrzebny do Zakładu Przemysłowego. Pierwszeństwo mają kandydaci obznajmieni z branżą papiernicza Oferty z podaniem szczegółów i warunków pod „12.0 do administracji niniejszego pisma 724

Drobne ogłoszenia

Kupno sprzedaż:

Samochód (Landolet) marki „Tatra" 6 osobowy z licznikiem, mało używany do sprzedania Zielona 44, garaż od 12 do 2 w poł 805—1

Sprzedam tremo, otomanę, krzesła, szafę, stół, łóżka, ul Piotrkowska 189—9. 676—1

Z powodu wyjazdu do sprzedania sklep rzeźniczy Oferty do Rozwoju pod „S. K." 720—2

Samochód ciężarowy do sprzedania 2 tonnowy Wiadomość u gospodarza ul. Lwowska 5. 712—1

A! Pani dzisiaj bez koszulki Wielki wybór damskiej i męskiej bielizny, pończoch, skarpetek, krawaty, Pracującym na raty. Leon Rubaszkin Kilińskiego 44 1223—8

A! Upiększajcie wasze pokoje Firanki od metra odpasowane, Kapy pluszowe, pikowe godelinowe kołdry watowe, podpinki. Pracującym na raty. Leon Rubaszkin Kilińskiego 44 1235—8

Wyprzedaje meble po cenach zniżonych Zakład Tapicersko-Meblowy Piotrkowska 185. 722 6

Sprzedam cukiernię w śródmieściu z powodu zmiany interesu Oferty do Rozwoju sub „A. B." 720—1

Domek do sprzedania Koziny Orzeszkowej 13. Wiadomość Leśna 56 Osiński. 735—2

Sprzedam tanio byle zaraz sypialnię jasną modną, kapy, lustro, stół rozsuwany, otomanę ceratę, wózek dziecinny Rzgowska 3, m. 17 735—1

Kupię wózek dziecinny używany w dobrym stanie. Oferty do Rozwoju pod „Wózek" 726—1

Sprzedam domek murowany ogrodowy. Wiadomość Kielma 29. 627—1

A! A! Wyprzedaż mebli dywanów łóżek metalowych po cenach najniższych Magazyn Mebli Piotrkowska 116 I piętro front tel. 21-61. 69—3

Sprzedam tanio pół domu składające się z 2 mieszkań przy ul. Przędzalnianej Nr. 30. Właściciela można zastać od 3 do 5 po poł w piekarni 732—1

przedam sklep z mieszkaniem Przędzalnia 34 736—1

Na rozbiórkę dom drewniany o 10 pokojach, kompletnie wykończony w Konstantynowie sprzedam tanio Wiad. Łódź, ul. Tarowe 27. m 47. 744—1

Pokój z kuchnią zlotniczy, I piętro zamienie na mały pokoik, meble do sprzedania ul. Wschodnia 5, m. 8, rano od 11 i od 4 po. 743—1

Okazał Kredens stół, krzesła szafę otomanę łóżka sprzedam tanio Radwańska 17, m 3. 726—1

Sprzedam domek z ogródkiem o 5 mieszkaniach 1 pokój z kuchnią wolne Nowo-Lutomierska 11, (Piaski) Kołodziejski. 725—1

Sprzedam sklep spożywczy ul Cegielnia 91. 84 —1

Tanio do sprzedania, sypialnia dębowa, luszowa otomana leżanki stoły, oraz różne krzesła wyścielane w warsztacie stolarsko-tapicerskim Zielona 39. 729—2

Rozne:

2 duże pokoje z balkonem w okolicy Andrzeja z wejściem wprost ze schodów oddam tanio, Wiad. Sienkiewicza 52, m. 22. —1

300 zł dam temu kto wskaże adres: Eugenjusz Czermak, bukhalter, lat 38, urodz Bielsko Biała, ostatni pobyt Brodnica Pomorze, Sułtan, Toruń, Szeroka 24. 1228—1

Potrzebna wykwalifikowana kawiarka Zgłaszać się Grand Cafe Piotrkowska 72 —3

Kroju, szycia i modelowania wyucza pracownia ubiorów damskich i dziecinnych oraz bieliźniarstwa, haftu i filet, Uczennice praktykują na materiale i mają możność uszycia sobie kilka sztuk. Dla pracujących kursy wieczorowe. Pańska 75, m. 52, oficyna II wejście parter. 579—1

Na mieszkanie przyjmę dwie panie bezdzietne. Główna 47 m 13 749—1

Przybłąkał się pies rasy „Doberman maści jasno-brązowy Odebrać można Kilińskiego 105 u dozorcy. 752—3

Pies czarny Doberman zbiegł Zwrócić go Piotrkowska 87, Kunert 755—1

Pralnia chemiczna i bielizny w centrum miasta do sprzedania z mieszkaniem, pokojem i kuchnią Wiad: Al Kościuszki 37, sklep trykotów p, Zielonko. 73 —1

Zamienię pokój na pokój z kuchnią lub wynajmę czynsz zapłacę z góry Wiad Kilińskiego № 71 m 13 740—3

Ogrodnik młody bracowity energiczny, poszukuje posady od zaraz, najchętniej na wyjazd zna się na pasiece pierwszorzędne referencje Oferty do Rozwoju pod „Pracowit" 742—1

Potrzebny chłopiec do rabatyk i do krawca, ul Kilińskiego № 75 fr. I p. 748—1

Potrzebny podręczny do szewca Kopernika 19. 740 1

Młoda panienka poszukuje jakiejkolwiek posady. Posiada świadectwa. Łaskawe oferty do Rozwoju pod „Zdolna" 754—1

Maturzysta stka) potrzebni do apteki w Łodzi. Oferty do Rozwoju sub „Maturzysta" 733—2

Akuszer doktór Chylewski, ul. Główna 51, przyjmuje 5—7 wieczorem, ceny lecznicowe. 377—9

Poszukuje pokoju umeblowanego z niekrępującem wejściem niezbyt daleko od Al. Kościuszki Oferty sub „K. L." do Rozwoju —1

STUDENT udziela matematyki, łacinę, fizyki, języków, Kilińskiego 96—3 druga brama, godzina 7. 586—1

Potrzebna służąca z gotowaniem do wszystkiego Radwańska 36 piwiarnia. 717—1

Sklep spożywczy z mieszkaniem, przy szkole z rozwiniętym działem piśmiennym do odstąpienia Horążak, Zielona 52 m. 41, III p. 708—1

Pokój umeblowany oddam inteligentnemu chrześcijaninowi Główna 17, m. 2 711—1

Młoda panienka poszukuje posady kasjerki. Oferty sub „Kasjerka" do Rozwoju, 713—2

Drzewka i krzewy owocowe, ozdobne, iglaste i t. d. poleca z własnych szkółek Stoińscy Bruss-Zdrowie. 718—1

Do odstąpienia lokal, 2 pokoje kuchnię i sklep bardzo tanio Dowiedzieć się Pomorska 107, piwiarnia. 731—1

Szofer-ślusarz kawaler z dobrą praktyką przyjmie posadę Oferty do Rozwoju pod „Szofer 723—1

Zgubione dokumenty

Kwaśniewska Ewa zatrudniona w fabryce Steinerta zagubiła książeczkę Kasy Chorych m. Łodzi. 719—2

Sobczyk Wacława zgubiła dowód osobisty wyd. w Łodzi. 734—2

Wróblewska Kazimiera zgubiła dowód osobisty, legitymację zapomogową, oraz książkę obrachunkową z fabryki Weifna. 747—3

Potrzbna

zaraz wykwalifikowana sklepowa do składu wędlin B. Kulesza Andrzeja № 17. 755

NA RATY!

Nareszcie wszyscy się już przekonali że tylko w firmie „Kredyt Nawrot 15, I-sze piętro, kupić można tanio i na dogodnych warunkach towary: na kostjumy, suknie, ubrania, palta, Firanki, kapy, kołdry watowe, i biały towar 1286

„KREDYT", Nawrot 15

I piętro tanio. Dog warunki.

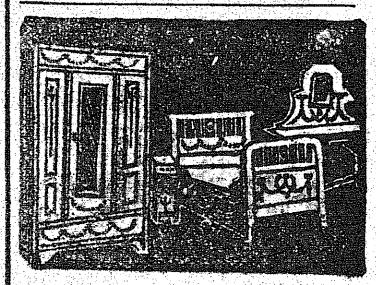

WCALE NIE!

wiecie, jak dogodnie zakupywać można sypialki, stołowe gabinety pojedyńcze części oraz wszelkie- — inne — **Meble**

przy ul, POŁUDNIOWEJ 10

a p, **J. Markowicza**

udziela się kredytów długoterminowych sprzedaje na RATY i taniej 30 proc, 2425

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekscie 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 5(gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad tem i w tekstcie podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Aydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 3,50; miesięcznie — 30.— zł

Redaktor naczelny i wydawca inż. T. Czajewski W. oczni T. Czajewskiego Redaktor odpowiedzialny: Władysław Gozolewski